

MOSKWA, 17 STYCZNIA [1987]

Дорогая Мария Львовна!

Очень рад был получить Ваше письмо (пишу в единственном числе, т.к. Зара еще письма не видала, я получил его в Москве по пути на Кубу, а сейчас пишу, возвращаясь с Кубы). Прежде всего отвечаю на ваш вопрос: сборник в честь проф. Ст. Жулкевского я получил, и не писал об этом, т.к. пришел он перед самым Новым годом. Сборник, кажется, очень хороший.

Хотелось бы подробнее знать о Ваших делах и здоровье. Когда я написал эти слова, Эля сообщила мне, что Вам предстоит операция. Очень тревожно. Дай Вам Бог всего самого лучшего, успешного лечения и быстрого выздоровления.

У нас все по-старому. Новостей особых нет. Я был на Кубе, и это, неожиданно оказалось очень интересно. Во-первых — тропики, лето в январе (для них — зима) — тридцать градусов теплы. Я плавал в Мексиканском Заливе! Пальмы неслыханной красоты. А во-вторых совершенно другой мир.

Вкладываю в конверт Вам цветок из сада Хемингуэя (он рос на каком-то экзотическом дереве, был ярко=красного цвета и имел приятный запах). Поскольку негры из секты сантерии (синтез католицизма и афро-негретянских культов) считают, что подарок от души приносит здоровье, то он должен способствовать Вашему выздоровлению.

Кубинцы милы — в них много инфантильного.

Целую Ваши руки и еще раз желаю Вам всего самого лучшего.

Ваш Ю. Лотман

Москва, 17 I 86.

Rkp Arch. IBL PAN, k. 2 i koperta zaadresowana ręką Łotmana „Prof. M. R. Mayenowoi” [sic!]. — W kopercie zasuszony kwiatek. — List najwidoczniej był przekazany okazją. — Data roczna w liście błędna; winno być „1987”. List ten jest późniejszy od listu poprzedniego z 30 XII 86, w którym Łotman zapowiada wyjazd na Kubę.

*Przekład polski*

Droga Mario Lwowna!

Bardzo się ucieszyłem Pani listem (piszę w liczbie pojedynczej, ponieważ Zara jeszcze listu nie widziała. Dostałem go w Moskwie w drodze na Kubę, a teraz piszę, wracając z Kuby). Najpierw odpowiadam na Pani pytanie: tom na cześć prof. St. Żółkiewskiego otrzymałem. Nie pisałem o tym, bo doszedł przed samym Nowym Rokiem. Tom, jak się wydaje, jest bardzo dobry.

Chciałoby się więcej wiedzieć o Pani sprawach i zdrowiu. Kiedy napisałem te słowa, Ela powiedziała mi, że Panią czeka operacja. Bardzo się niepokoję. Niech Bóg da Pani wszystko co najlepsze, udane leczenie i szybki powrót do zdrowia.

U nas wszystko po staremu. Nowości specjalnych nie ma. Byłem na Kubie i to, nieoczekiwanie, okazało się bardzo ciekawe. Po pierwsze — strefa zwrotnikowa, lato w styczniu (dla nich — zima) — trzydzieści stopni ciepła. Pływałem w Zatoce Meksykańskiej! Palmy niesłychanie piękne. A po drugie — całkiem inny świat.

Wkładałam do koperty dla Pani kwiatek z ogrodu Hemingwaya (rósł na jakimś egzotycznym drzewie, był koloru jaskrawo czerwonego i miał przyjemny zapach). Ponieważ Murzyni z sekty santeria (synteza katolicyzmu i afro-murzyńskich kultów) uważają, że upominek dany z całego serca przynosi zdrowie, to on powinien sprzyjać dojściu Pani do zdrowia.

Kubańczycy są mili — dużo w nich infantylizmu.

Całuję ręce Pani i raz jeszcze życzę Pani wszystkiego najlepszego.

Oddany J. Łotman

Moskwa, 17 I 86.